Temat: Unia lubelska

No więc mówimy o dwóch organizmach państwowych – ***Królestwie Polskim*** i ***Wielkim Księstwie Litewskim*** jakie połączyły się tworząc jedno państwo federacyjne – ***Rzeczpospolitą Obojga Narodów***. Dla przypomnienia - ten typ unii nazywamy unią realną.

RON była państwem federacyjnym składającym się z dwóch członów:

1. ***Korony*** – czyli: Polski etnicznej i Ukrainy (odebranej w przededniu unii Litwie)
2. ***Litwy*** – czyli: Litwy i Białorusi

Inflanty miały być WSPÓLNĄ prowincją

Działo się w Lublinie 4 lipca ***1569*** roku.

Zwróćmy jeszcze uwagę, co było odtąd wspólne a co pozostało oddzielne:

|  |  |
| --- | --- |
| wspólne | osobne |
| - monarcha  - sejm  - polityka zagraniczna  - moneta | - systemy podatkowe i budżet  - wojsko  - najwyższe urzędy centralne  - języki urzędowe (polski i łacina w koronie, ruski w WKL) |

Jako że unia budzi spore kontrowersje, przeanalizujmy problem, wypiszmy wszystkie ,,za” i ..przeciw” z trzech punktów widzenia: polskiego, litewskiego i ruskiego (ukraińskiego)

1. Polski punkt widzenia

Polacy zachwycają się tym, że:

- wytworzyła się unikalna kultura pogranicza, gdzie elementy wschodu i zachodu wzajemnie przenikały się, dotyczyło to stroju , uzbrojenia, języka (liczne turkizmy typu: jatagan, buława, kary, buzdygan, bachmat, dzianet, bajrak)

- panowała tolerancja religijna. Faktycznie koegzystowały ze sobą katolicyzm, prawosławie, Islam, judaizm

- Rzeczpospolita stała się mocarstwem

- ekspansja kultury i języka polskiego na ziemie Litwy, Białorusi i Ukrainy. Z czasem rzeczywista polonizacja tamtejszych elit

Apologetom unii przeciwstawiamy, co następuje:

- nastąpiło wyludnienie (w konsekwencji polityczne osłabienie) ziem etnicznie polskich

- rzucając się na Ukrainę, zapomnieliśmy o ziemiach etnicznie polskich, znajdujących się poza granicami. Jak ten wspomniany już Śląsk. Nie były podjęte konsekwentne próby ich odzyskania

- sojusz z zacofaną Litwą pogrążył także Polskę. Dystans do państw zachodu powiększa się

- pojawili się nowi wrogowie. Turcja, Moskwa i Chanat krymski były dotąd bolączką litewską, teraz stają się także polskim problemem

- wobec nieefektywnego aparatu państwowego nie było realnej możliwości obrony tak długich granic

- mimo imponującej powierzchni miliona kilometrów kwadratowych Rzeczpospolita ***nigdy nie stała się mocarstwem***, lecz kolosem na glinianych nogach, słabym, nieefektywnym, za Jasienicą cytuję ,,Rzeczpospolita nie nadawała się na cennego sojusznika, ani nawet na budzącego respekt wroga, a jedynie na łup dla sąsiadów”.

- nastąpiło ostateczne załamanie równowagi społecznej (międzystanowej)

- wydawać by się mogło, że połączony potencjał militarny nowego państwa zagwarantuje mocarstwowość – bzdura, okazało się, że na Litwinów nie można liczyć. Jak już przybywali z pomocą, to średnio z kilkumiesięcznym opóźnieniem. W najbardziej nieodpowiednim momencie wracali do domu. Ech.. paluchy gryźć.

- powstał problem kozacki, Skostniała, nieefektywna Rzeczpospolita nie była go w stanie rozwiązać, co skutkowało powstaniami i rozlewem krwi – także polskiej (chociaż udzielali czasem bardzo skutecznej pomocy, jak chociażby pod Chocimiem w 1620)

1. Litewski punkt widzenia

Plusy – brak

A tak na poważnie, na Litwę (etnograficzną) przybyła kultura zachodnia (ziemie ruskie z oczywistych powodów mogły przekazać tylko wschodnią, bizantyjską)

- dzięki sojuszowi z Polską przetrwali kataklizm krzyżacki (co prawda mowa jeszcze o XV wieku, ale tego argumentu nie da się zaprzeczyć)

Minusy były takie, że na Litwę przybywa polska ,,kultura” prawna i polityczna, wspaniała złota wolność, w praktyce anarchia i bezprawie

- Inaczej niż na Ukrainie, gdzie polonizują się elity, a lud gada po rusku, tu na Litwie polonizują się masy. Wg podziału o którym mówiliśmy: Polak – katolik, Litwin – poganin.

- Polskiego charakteru (tak, nie mieszanego, a właśnie polskiego, nabierają Wilno i cała Wileńszczyzna. Szczególnie gorzko Litwini odczują to w XX w., gdy Wileńszczyzna, zgodnie z wolą mieszkańców, będzie włączona do odrodzonego państwa polskiego.

- Litwa będąc politycznie słabszym członem federacji, zostaje politycznie zdominowana przez Polskę

- bardzo niski status społeczny języka litewskiego, aż do odrodzenia narodowego w XIX w.

Generalnie postrzegają życie w jednym państwie jako czasy upadku. Wielbią tzw. litewską dobę, gloryfikują bezrefleksyjnie czasy pogańskie.

1. Ruski punkt widzenia

Plusy – brak

Nie zapominajcie jednak, że bez polskiej krwi nie ma pewności, czy ta eksplozja demograficzna na Ukrainie byłaby możliwa

Minusy:

- wobec polonizacji elit, spadliście na długo do poziomu narodu ciemnego, chłopskiego

- wyzysk ukraińskiego chłopa przez polskiego pana (co jest karygodnym uproszczeniem, często polski chłop orał pole ukraińskiego pana, narodowość nie zawsze pokrywała się z językiem, jakiego używano na co dzień)

- nie wydzielono w Rzeczypospolitej III członu – ruskiego. Nie powstała, a powinna, Rzeczpospolita Trojga Narodów

- traktowano kozaków instrumentalnie, obiecywano wiele, gdy potrzebowano ich pomocy, potem się z tego wycofywano

- upośledzenie prawosławia (wobec katolicyzmu)

- polonizacja miast wschodniej Galicji